

Chronologia dziejów	1
Koncert charytatywny	4
Wspólnota żydowska w Świebodzicach	5
Stary Książ w grafice	6
Świebodzice na starej widokówce	7
Altana	8
Widokówka - Zeisburg (Cisy)	8



Chronologia dziejów

Świebodzice mają nową atrakcję turystyczną - a raczej przyrodniczą. Na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego, na słynnej już drodze spacerowej ze Świebodzic, spod Bramy Książańskiej do zamku, powstała ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Dolina Różaneczników”.



W malowniczej, naturalnie ukształtowanej dolinie, rośnie kilkadziesiąt różaneczników, liczących sobie nawet do 90 lat. Pochodzą one ze słynnej, drezdeńskiej szkółki Zeidlów i zostały sprowadzone przez rodzinę Hochbergów, władających Książem. Rośliny przetrwały w dobrej formie niemal wiek i są - jak oceniają leśnicy - jednymi z najstarszych różaneczników na Dolnym Śląsku. Spacerując Doliną Różaneczników natkniemy się także na tablice informacyjne, informujące o gatunkach fauny i flory, występującej na terenie Parku. A w samej dolince jest szansa spotkać wiewiórki czarne (które oswoiły się już trochę z ludźmi, bo są częstowane smakołykami przez spacerowiczów), muflony, dzika, lisa. Książański Park Krajobrazowy ma status rezerwatu. Ścieżka nie powstałaby, gdyby nie porozumienie, zawarte między Gminą Świebodzice, Książańskim Parkiem Krajobrazowym i Nadleśnictwem Wałbrzych o współpracy przy tworzeniu tego miejsca. Samorząd wsparł zadanie użyczając siły roboczej - przez kilka miesięcy przy porządkowaniu ścieżki pracowali świebodziczanie zatrudnieni w ramach prac interwencyjnych. Stronę finansową zabezpieczył Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

Ścieżka została otwarta 3 czerwca. W symbolicznym przecinaniu wstęgi wzięli udział, m. in.: burmistrz Bogdan Kożuchowicz i zastępca Zbigniew Opaliński, Gabriel Grobelny, nadleśniczy Nadleśnic-

two Wałbrzych, Leszek Mazur, dyrektor Książańskiego Parku Krajobrazowego oraz przedstawiciele WOFS. (Tekst i zdjęcie z „Gazety Świebodzickiej”)

5 czerwca w kościele św. Piotra i Pawła odbył się koncert charytatywny oraz zbiórka pieniędzy na rzecz podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Świebodzicach. Relacja pani Marii Palichleb z tego koncertu w dalszej części numeru.

7 czerwca w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego głosowało 4.025 świebodziczian – na uprawnionych 18.932. Frekwencja wyniosła więc 21,26%. Świebodziczanie mogli głosować na dwie osoby z naszego miasta. O mandat europosła ubiegała się Anna Zalewska, posłanka PIS oraz Kazimierz Niejadlik z Samoobrony. Anna Zalewska zdobyła 519 głosów (w okręgu - 8.940), natomiast Kazimierz Niejadlik – 24 głosy. Oboje nie zdobyli mandatu eurodeputowanego. (na podstawie „Gazety Świebodzickiej” i „Świdnica dzisiaj”)

W Świebodzicach powstało nowe stowarzyszenie. Nosi nazwę "Cyrenejczyk" - od biblijnego Szymona z Cyreny, który pomagał nieść krzyż Chrystusowi. - Tak my chcemy pomagać starszym, schorowanym ludziom nieść krzyż cierpienia, choroby, a czasami zwykłej samotności - mówi Jan Horodecki, prezes stowarzyszenia. Wśród wielu celów, jakie sobie postawiło nowe stowarzyszenie, jest włączenie się w utworzenie i pomoc w prowadzeniu Domu Złotego Wieku w Świebodzicach. Ma to być dom, w którym swoją bezpieczną przystań znajdą ludzie w

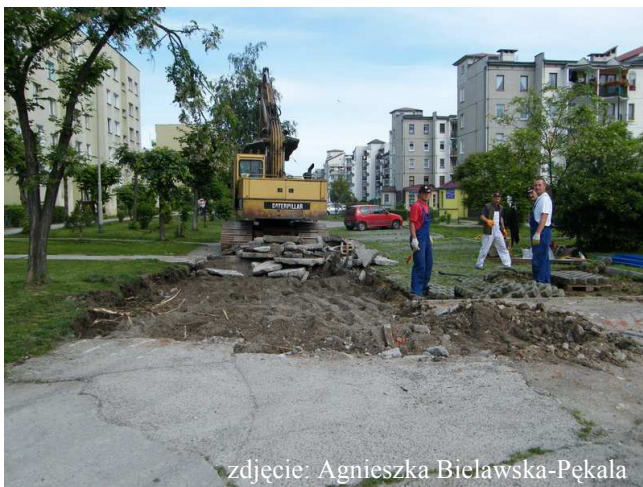


jesieni życia, osoby którym warunki życiowe lub rodzinne nie pozwalają, aby zostały w swoich dotychczasowych miejscach zamieszkania. Ośrodek będzie oferował zarówno wsparcie medyczne, poprawiające

fizyczną jakość życia, jak i opiekę duchową. - Chcemy, by zarówno życie, jak i odchodzenie, były godne i nie samotne - dodaje Jan Horodecki. *(Na podstawie strony internetowej UM)*

Kolejne akcje zbiórki krwi w Świebodzicach zaowocowały nie tylko stałą grupą krwiodawców, ale i utwaleniem się idei krwiodawstwa w mieście. Zebrało się bowiem grono aktywnych ludzi, którzy chcą zrobić coś więcej. I tak powstało Stowarzyszenie Volens Actum (z łac. Chcący działać). 12 czerwca odbyło się zebranie założycielskie. Wśród nich byli m. in. przedstawiciele Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, rodzina oraz znajomi tych, którzy już wcześniej byli zaangażowani w pomoc przy zbiórkach krwi. Spotkanie poprowadził Paweł Bobrowski, pomysłodawca idei. Stowarzyszenie chce pozyskiwać dotacje unijne i granty po to, by realizować projekty, kampanie informacyjne, organizować warsztaty i kursy. A przede wszystkim promować krwiodawstwo i transplantologię, edukując i aktywizując zarówno młodzież, jak i seniorów. *(Na podstawie strony internetowej UM)*

Ruszył kolejny etap remontu i przebudowy drog na Osiedlu Piastowskim - tym razem na ulicy



zdjęcie: Agnieszka Bielańska-Pękala

Księcia Bolka. Wykonawcą tego odcinka jest firma "Chwastek". Dotychczas wyremontowano już dwa odcinki dróg osiedlowych: fragment ulicy Piasta oraz ulicę Kazimierza Odnowiciela; na swoją kolej czekają jeszcze ulice: Mieszka Starego oraz Henryka Pobożnego. W tym roku miasto wyda na tę inwestycję 3,5 mln złotych. *(Na podstawie „Gazety Świebodzickiej”)*

Ponad 400 tys. zł unijnej dotacji zdobył Miejski Ośrodek Zdrowia. Dzięki niej udało się kupić nowoczesny sprzęt diagnostyczny oraz pokryć część kosztów prac remontowych. Zakupiono: nowoczesny aparat USG, zabiegowy stół chirurgiczny, fotel okulistyczny, tonometr bezdotykowy, służący do bezbolesnego mierzenia ciśnienia w gałce ocznej.

Unia sfinansowała też kozetki do EKG, lampy sterylizacyjne, negatoskopy - urządzenia do przeglądania zdjęć rentgenowskich, holtery EKG i ciśnienia (to z kolei urządzenia do całodobowego monitoringu pracy serca lub ciśnienia) - pozwolą one na jeszcze lepszą diagnostykę w poradni kardiologicznej. Kolejny ważny element dla funkcjonowania przychodni to dofinansowanie zakupu sprzętu komputerowego. Dzięki temu uda się z informatyzować poradnie Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Świebodzicka przychodnia samorządowa jest jedną z dwóch w regionie wałbrzyskim, które otrzymały dotację. Konkurencja była ogromna - o unijne środki rywalizowało ponad 100 placówek z całego Dolnego Śląska. Miejski Ośrodek Zdrowia jest największą przychodnią w mieście, ma pod opieką około 11 tysięcy pacjentów. Lecznica jest systematycznie modernizowana od ponad dwóch lat. *(Na podstawie „Gazety Świebodzickiej”)*

24 czerwca na Sesji Rady Miejskiej została podjęta, z inicjatywy radnych Platformy Obywatelskiej, przy poparciu radnych Forum Wspierania Inicjatyw Lokalnych, uchwała o wstrzymaniu wydawania „Gazety Świebodzickiej”. Bezprecedensowa inicjatywa została podjęta po dwukrotnej krytyce, jakiej zostali poddani radni w „Gazecie”, po negatywnych głosowaniach uchwał w ważnych dla miasta sprawach. *(Na podstawie strony internetowej – Świebodzickie Forum)*



zdjęcie: Adam Rubnikowicz

Na skrzyżowaniach ulic rozpoczęło się ustawianie kierunkowskazów z nazwami poszczególnych ulic. Kierunkowskazy są czytelne także dla kierowców jadących ulicami miasta.

Od 19 do 21 czerwca na stadionie OSiR odbyły się kolejne obchody Dni Świebodzic.

W piątek odbyły się występy dzieci i młodzieży ze świebodzickich przedszkoli i szkół, Tercetu Egzotycznego oraz gwiazdy romskiej – Dzianiego.

Na występ Dzianiego przybyła cała społeczność romska, mieszkająca w mieście.

Sobota upłynęła pod znakiem walk rycerskich i zabaw plebejskich. A to za sprawą Turnieju Rycerskiego Księstwa Świdnicko-Jaworskiego, którego Świebodzice były w tym roku organizatorem. W szranki stanęły drużyny samorządów ze Świebodzic (w składzie: burmistrz Bogdan Kożuchowicz, zastępcy Zbigniew Opaliński i Ireneusz Zyska - rycerze, oraz damy dworu: Teresa Kożuchowicz, Anna



zdjęcie: Adam Rubnikowicz

Żygadło i Agnieszka Bielawska-Pękala. Drużynę naszą wspomógł także 16-letni Michał Mroziuk – najmłodszy uczestnik turnieju), przedstawiciele miasta Świdnicy, gminy wiejskiej Świdnica, powiatu świdnickiego, gminy Strzegom a także goście z Bolkowa – tu mieliśmy aż dwie reprezentacje, sympatycznych „Bolków” - samorządowców i najemników z Bractwa Rycerskiego w Bolkowie oraz drużynę z Urzędu Miasta w Jaworze. Wszyscy, oczywiście, ubrani jak na rycerską modę przystało: obowiązywały długie suknie i wamsy oraz miecze. Przebiegli rycerze z bolkowskiego zamku przygotowali liczne i trudne konkurencje. Np. bieg w nartach Bolka – to narty pięciososobowe, zatem drużyna musiała wykazać się nie tylko szybkością, ale i dobrym zgraniem. Łowienie pierścieni mieczem też okazało się niełatwym zadaniem, ale najwięcej radości dostarczyła widzom konkurencja „kręcioł”. Polegała ona na dziesięciokrotnym obróceniu się wokół wbitego w ziemię palika, twarzą do dołu. Potem trzeba było biec – prosto – do następnego palika, na który zawodnik lub zawodniczka musiał nawlec metalowe kółko. O biegnięciu prosto raczej nie mogło być tu mowy – na szczęście rycerze łapali „zakręconych” nieszczęśników, pomagając im odzyskać równowagę albo podnieść się z ziemi. Najlepsza okazała się drużyna Gminy Świdnica, pod wodzą walecznej pani wójt Teresy Mazurek, a w nagrodę, w przyszłym roku, to właśnie w gminie wiejskiej Świdnica będziemy się bawić na kolejnym turnieju. Drugie miejsce zajęli „Bolki” z Bolkowa, a trzecie - „Granitowi Rycerze” ze Strzegomia. Ucztę muzyczną tego dnia



zdjęcie: Adrian Sitko

zapewnił legendarny zespół Dżem, na którego koncercie pojawiły się ogromne tłumy fanów, w bardzo różnym wieku. Występ legendy bluesa poprzedził świebodzicki zespół No Business oraz zagraniczna gwiazda, zespół Elvis Revival Band, wykonujący największe przeboje Elvisa Presleya.

W niedzielę świebodziczanie bawili się w klimatach rodzinnych. Był bardzo bogaty blok zabaw dla dzieci, pokazy motocykli, a wieczorem oczywiście gwiazdy. Wystąpił Robbie Williams Revival Band, a o dobre humory widzów zadbał zielonogórski kabaret „Słuchajcie”. Tuż przed koncertem odbyła się miła uroczystość – burmistrz Świebodziec Bogdan Kożuchowicz otrzymał Laur Umiejętności, nagrodę przyznawaną przez opolskie impresariaty artystyczne za wieloletnie, niekonwencjonalne upowszechnianie kultury, a także podejmowanie inicjatyw, wykraczających znacznie poza zakres zwykłych, służbowych obowiązków. W kapitule przyznającej nagrody znalazł się między innymi Szymon Wydra. *(Na podstawie strony internetowej UM)*

Zespół nagrobkowy najslynniejszego, świebodzickiego zegarmistrza Gustava Beckera, zyskał nowy wygląd. Na zlecenie miasta przeprowadzono



zdjęcie: Adam Rubnikowicz

tu prace renowacyjne, dzięki którym zabytkowe, XIX-wieczne płyty nagrobne i epitafijne odzyskały dawne piękno. W środę, 24 czerwca, nastąpił odbiór konserwatorski. Prace renowacyjne prowadziła firma konserwatorska z Krakowa, pod nadzorem profesora Kossakowskiego. Nagrobek Gustava Beckera znajduje się w rejestrze zabytków. Prace renowacyjne kosztowały 43 tys. złotych. W przyszłym roku na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej rozpoczną się prace przy mauzoleum rodziny von Kramstów. *(Informacja: Marzena Korona-Kruk, szefowa Wydziału Promocji, Informacji i Współpracy Zagranicznej UM)*

Generalnie, czerwiec w tym roku zimny i trzecia dekada niezwykle deszczowa – sytuacja podobna do lipca 1997 roku. Do powodzi jednak nie doszło, ale były podtopienia w dzielnicy Ciernie.

Koncert charytatywny

5 czerwca w kościele pw. św. Piotra i Pawła odbył się koncert charytatywny, zorganizowany przez Stowarzyszenie „Maria Teresa”, przy Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach, w którym wystąpił chór i Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu. Świebodziczanie już po raz drugi mieli okazję wysłuchać utworów w ich wykonaniu.

Pierwszym punktem programu był wiersz ks. Jana Twardowskiego w interpretacji pana Zenona, podopiecznego Domu. Słuchaczy zaskoczyła dobra dykcja, ekspresja, spokój i opanowanie deklamatora. Fragment pierwszej strofy można uznać za przesłanie koncertu:

„gdyby wszyscy ludzie byli jednakowo bezbronni w miłości

gdyby każdy miał to samo nikt nikomu nie byłby potrzebny”

- bo zarówno organizatorzy, liczni sponsorzy i wreszcie bierni uczestnicy: - widzowie i słuchacze przybyli z potrzeby serca i solidaryzowania się z pokrzywdzonymi przez los.

Część muzyczna rozpoczęła się „Pieśnią niewolników z III aktu opery G. Verdiego „Nabucco”. Partie chóru i orkiestry zabrzmiały imponująco i

wręcz perfekcyjnie w gościnnym wnętrzu kościoła pod wspaniałą dyrekcją pani Małgorzaty Sapiehy-Muzioł. Niektórzy, spośród słuchaczy może byli nawet zaskoczeni, że w repertuarze znalazły się arie operetkowe... Jednak nie było tu żadnego dysonansu na linii sacrum i reprezentowanej „podkasanej muzy”. Małgorzata Wrzesień

(sopran) i Mateusz Myrlak (tenor) doskonale zaprezentowali się w duetach: - z operetki Emmericha Kalmana „Księżniczka Czardasza” (Sylwii Varescu – gwiazdy warieté i Edwina, syna księcia): „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo, usta lgną ku jednym ustom, oczy w jednych tylko widzą świat...” – „Wesołej wdówki” Franza Lehara (duet Danily i Hanny Gławari) „Usta milczą, dusza śpiewa – kochaj mnie! Bez miłości świat nic nie wart, kochaj mnie! Uchyl, uchyl nieba, spełń to, o czym śnię – mnie jednego tylko trzeba – kochaj mnie!” Można zaryzykować twierdzenie, że te popularne arie zostały wy-

brane nie tylko ze względu na swoje walory muzyczne, ale i i teksty, mówiące o miłości. Ponadto w repertuarze znalazły się następujące utwory:

- „Marsz Radeckiego” J. Straussa – i tu znów słowa najwyższego uznania dla talentu i ogromnych możliwości członków orkiestry, pod kierunkiem pani Małgorzaty Sapiehy-Muzioł.



- duet Violetty i Alfreda z opery G. Verdiego „Traviata” (Małgorzata Wrzesień - sopran Mateusz Myrlak – tenor). Wspaniała akustyka wnętrza, cudowne głosy dostarczyły wielu przeżyć natury duchowej. Nie można pominąć tu kolejnego „utworu” „Polki trik-trak” J. Straussa czy popularnej pieśni „O sole mio”, w wykonaniu M. Myrlaka.

W przerwie koncertu przedstawiciel firmy „Amico” (?) zaprezentował aparat do terapii mózgowej, działający na zasadzie sprzężenia zwrotnego, wspomagający pracę mózgu w dysfunkcjach (dysleksja, dysgrafia). Jego działanie polega na generowaniu fal pozytywnych i eliminowaniu negatywnych.

Celem przeprowadzonej aukcji, przez pana Adama Jeninngsa, było zebranie funduszy na zakup tego aparatu. Licytowano prace uczniów szkół plastycznych (Wrocław, Jelenia Góra), artystów profesjonalistów i amatorów, przekazanych na ten cel.

Wzruszającym akcentem było przekazanie na aukcję Złotego Medalu, zdobytego przez pana Michała Drohomireckiego na Mistrzostwach Świata w Linzu, w rzucie oszczepem. Osiągnął on cenę 3,5 tysiąca złotych. Jednakże nabywca zrzekł się praw do niego, na rzecz poprzedniego właściciela. Ten z kolei zapewnił, że przekaze go znowu, na następną aukcję. Dużym zainteresowaniem cieszyły się obrazy ofiarowane przez panią Elżbietę Opiekę – cykl „Maki” oraz „Brzozy”. Kwota uzyskana dzięki aukcji przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów (14.854 zł) Okazało się, że wystarcza ona na pokrycie kosztów zakupu aparatu. Ponadto przedstawiciel firmy „Amico”(?) zapewnił, że 2 osoby do jego obsługi, zostaną przeszkolone gratisowo.

Piękna była również inscenizacja pantomiczna „Wiosny” A. Vivaldiego, przygotowana przez najmłodszych wychowanków Domu Opieki,

która dostarczyła wielu emocji widzom. Oto opowieść, przełożona na nich: wstaje Słońce, triumfalnie wkrocza Wiosna i kolejno budzi śpiące Kwiaty. Rozbrzmiewają znane frazy „Wiosny” Vivaldiego, a Ogrodnik podlewa Kwiaty, które rozpoczynają taniec. Pojawiają się ptaki i zwierzęta: Bocian, Żabka, Pszczołka, Zajączek. Siedzą w kręgu otoczone zielonym woalem, trzymanym przez Kwiaty i Wiosnę.

Tu należy przekazać wyrazy podziwu i uznania wychowawcom, opiekunom i samym wykonawcom – aktorom, pozbawionym tremy. Koncert poprowadziła pani Edyta Sługocka.

Uniwersalnie ujął walory muzyki Łukasz Górnicki w „Dworzaniu polskim”: „Muzyka okrutną moc ma uczynić z nas, co chce” – w tej sytuacji pomogła otworzyć nasze serca na potrzeby pokrzywdzonych przez los.

Zdjęcia: Adrian Sitko

Wspólnota żydowska w Świebodzicach

Nie ma dowodów na istnienie przed XIX wiekiem lokalnej wspólnoty żydowskiej w Świebodzicach. W 1840 roku w mieście mieszkało 6 Żydów, którzy prowadzili destylatornię. Ponieważ nie mogli utworzyć własnej gminy, ze względu na niewystarczającą liczebność, od 1859 roku stanowili filię gminy żydowskiej w Świdnicy. Modlitwy odbywały się w Domu Modlitw, od 1920 roku zlokalizowanym przy ul. Schweidnitzer (Świdnicka 18). Cmentarz żydowski znajduje się do dzisiaj przy ul. Wałbrzyskiej (niem. Waldenburger Str.) W roku 1888 w Świebodzicach mieszkało 76 Żydów, w 1913 - 29, zaś w 1931 - 23 (6 rodzin). Filia w Świebodzicach została rozwiązana 1 października 1936 r. Po II wojnie światowej do Świebodzic zaczęli napływać Żydzi ocaleni z Holokaustu. W 1946 roku w miejskim Komitecie Żydowskim było zarejestrowanych: w maju - 472 członków, zaś w lipcu - 692. Od 1946 roku działało Towarzystwo Opieki Zdrowotnej (TOZ) oraz ośrodek produktywizacji syjonistycznej partii Ichud, sprawujący głównie opiekę nad repatriantami z terenów ZSRR. Prowadzono również kursy szkolne dla 11 uczniów. Od 1946 roku w mieście istniał półinternat z grupą przedszkolną (przeznaczony głównie dla sierot) przy ul. Świdnickiej 23, w 1947 roku było w nim 39 dzieci. W tym czasie w Świebodzicach działała Kongregacja Wyznania Żydowskiego z siedzibą przy ul. Stalina 1 (obecnie ul. H. Sienkiewicza), gdzie w 1950 roku mieścił się Dom Modlitw. Przewodniczącym Kongregacji był Leon Rotsztajn. Kongregacja zatrudniała 4 pracowników, w tym rzeźnika rytualnego, a na kursy religijne do chederu uczęszczało 20 uczniów. W latach powojennych Żydzi stanowili ok.10-15 % ogólnej populacji miasta: w lutym 1948, oraz w 1949 roku było ich 417. Większość świebodzickich Żydów wyjechała w ramach

akcji wyjazdowej do Izraela w latach 1949-1950, pozostali z czasem asymilowali się z miejscową ludnością.

Tekst: Jerzy Kichler, Wrocław 9.12.2007

Cmentarz żydowski dziś

Założony w 1849 roku cmentarz żydowski w Świebodzicach znajduje na południe od centrum miasta przy ul. Wałbrzyskiej 3 i ma wspólny mur od strony północnej z cmentarzem komunalnym. Teren o pow. ok. 0,06 ha i szerokości od 5 m. (przy ul. Wałbrzyskiej, gdzie znajdowała się pierwotnie brama, zamurowana w 1986 roku) do ok. 23 m. (przy najszerszym, wschodnim murze), ma kształt wydłużonego prostokąta o boku ok. 100 m. Aby wejść na teren cmentarza żydowskiego, należy uprzednio przejść przez bramę cmentarza komunalnego, następnie skrócić w prawo i iść wzdłuż muru ok. 80 m.. Pozbawione bramy wejście na teren cmentarza żydowskiego stanowi jedynie przerwę w murze otaczającym cmentarz ze wszystkich stron. Porośnięty szpalerem starych grabów teren jest splantowany i wyrównany, grunt pokryty jest mchem (stan na grudzień 2007). Na terenie cmentarza przy ścianie wschodniej znajdują się dwie płyty leżące na ziemi i cztery oparte o mur, stanowiące rodzaj lapidarium, oraz przewrócony wysoki nagrobek:

1) płyta, położona, z napisem : „Pamięć zamordowanych czyni nas ludźmi”- przewrócona, połamana, wykonana po uporządkowaniu terenu cmentarza w 1998 z inicjatywy ówczesnego burmistrza Świebodzic Jana Wysoczańskiego.

2) oparta o mur płyta w języku hebrajskim z 1860 roku.

3) oparta o mur płyta „Julius Bersu, 27.12.1814 - 23.08.1896”.

4) oparta o mur płyta „Gustaw B...2.03.192(3)”.

5) Przewrócony, wysoki nagrobek w kształcie ostrosłupa, z napisem zwróconym w stronę ziemi.

6) oparta o mur płyta „Malka Perl, ...1926-9.07.1946”.

7) przewrócona i połamana macewa z napisem w języku hebrajskim i polskim: „Mosze Owsianko, zm.19.04.1949”.

Ze strony internetowej: *Dziedzictwo polskich Żydów POLIN* Jerzy Kichler 28.02.2008 r.

W fotobiektywie Adriana

Tylna elewacja willi Mikulicza zimą.



Stary Książ w grafice Jana Palichleba



Świebodzice na starej widokówce

Z ogromną satysfakcją i dumą odnotowuję publikację Towarzystwa Miłośników Świebodzic „Świebodzice na starej widokówce”, sfinansowaną z budżetu gminy Świebodzice, bo oto w ten sposób nasze miasto zostało włączone do tych, które mogą poszczycić się takimi publikacjami:

- „Wałbrzych na dawnej pocztówce” Wałbrzych 1998
- „Śnieżka i okolice na dawnych widokówkach” Jelenia Góra 2000/2001
- „Gminy Masywu Śnieżnika na dawnej pocztówce” Opole 2000
- „Widokówki dawnego Strzelina i okolic” Opole 2000
- „Karkonosze na dawnych widokówkach” wyd. Jerzy Ratajski Jelenia Góra 2005
- „Góry Stołowe na dawnych widokówkach” Jelenia Góra 2005
- M. Solecka „Wałbrzych na dawnej karcie pocztowej” Wałbrzych 2008¹

Niektórzy widzą w tym formę wychodzenia naprzeciw zainteresowaniom zbierania starych pocztówek. Ale właściwie samym kolekcjonerom wydania albumowe są niepotrzebne. Tak liczne edycje wynikają chyba z chęci podzielenia się posiadaniem zbiorami i uświadomienia nam, jak piękna jest przeszłość, utrwalana na kartonikach, dzięki kunsztowi dawnych fotografów, którzy uchwycili ulotne chwile.

Album został bardzo ładnie i starannie wydany. Na stronie tytułowej widzimy montaż kolorowych litografii z popularnych „grussów”. Wspaniale komponuje się z nimi złoty aparat marki „Leica”. Tytuł wieńczy wyeksponowany herb miasta. W tle znane nam już esyfloresy (kalendarz, karnet widokówek, folder) Powstał w ten sposób przemyślany i kompozycyjnie zaplanowany cykl.

Na drugiej stronie okładki – następna stara składanka litograficzna, symbol obchodów jubileuszu Oskara Przybyszewskiego oraz logo Towarzystwa Miłośników Świebodzic. Sama tonacja kolorystyczna jest bardzo przyjemna dla oka. Na wklejce możemy podziwiać mniej znaną wersję planu miasta autorstwa F.B. Wernera. Narożniki poszczególnych stron zostały ozdobione stylizowanymi motywami, a także paginacja poszczególnych stron.

Dwujęzyczność tekstów (j. polski i j. niemiecki) zakłada poszerzenie kręgu odbiorców o dawnych mieszkańców i sympatyków naszego miasta. Widokówki, przedstawione w niniejszym albumie, pochodzą ze zbirów p. Witolda Bajalskiego, p. Edwarda Hałdasia, p. Janusza Kujata, p. Marka Mikołajczaka i Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy.

Na trzeciej stronie czytamy bardzo ciekawy wstęp Burmistrza Miasta – Bogdana Kożuchowicza, utrzymany w nostalgicznej tonacji, zachęcający do odbywania podróży w przeszłość. Został on poprzedzony mottem „Fotografia jest nieustannym teatrem, w którym czas zostaje pochłonięty lub usypia jak królowa” – Roland Barthes. To „pochłonięcie” może być równoznaczne z „niebytem”, a „usypianie” to nic innego jak zatrzymanie w miejscu. Jedyne mankamentem jest tu – wydaje mi się – niewłaściwy zwrot: „Trzymacie Państwo”, który w intencji piszącego miał mieć charakter grzecznościowy, ale użycie

2 os. lmn. zamiast 3 os. lmn. (trzymają państwo) nie jest nim do końca, ponieważ mamy do czynienia ze zwrotem do czytelników, konstrukcja 2 os. z rzeczownikiem zbiorczym „państwo” staje się pewnego rodzaju kontaminacją, bo w pewnym sensie, jest to połączenie spoufalenia i oficjalności.

Strona 4 to przekład tego tekstu na język niemiecki.

Na 5,6,7 stronie znajdujemy informacje o widokówkach, ale w nieco innym kontekście, bo nie ma tu mowy o technikach barwnych i czarno-białych, o litografiach, chromolitografiach, stalorytach, miedziorytach czy drzeworytach. Autor, Jerzy Gibek, który wcześniej

dał się poznać jako wspaniały ekspert w zakresie historii poczty, o wręcz imponującej wiedzy – skupił się na rysie rozwoju widokówek w aspekcie pocztowo-funkcjonalno-komunikacyjnym.

Bibliografia składająca się z trzech pozycji odsyła zainteresowanych do literatury przedmiotu.

Moje wątpliwości budzi jedynie fleksja nazwiska architekta projektującego ratusz (i kościół św. Piotra i Pawła) doby klasycyzmu – Ch. Schulza. Tu znowu, jak wcześniej w folderze, pojawia się ten sam błąd (moim zdaniem): „Najczęściej prezentowany był Ratusz, dzieło Christiana Schulzego powstały w latach 1779-1781” (s.7) – (najprawdopodobniej) mamy tu do czynienia z błędem fleksyjnym (zakładając, że właściwa forma to Schulz – więc w



dopełniaczu powinno być Schulza, a nie Schulzego). Można jeszcze nadmienić usterki interpunkcyjne w niektórych zdaniach złożonych. Poza tym, wstęp jest bardzo ciekawy merytorycznie, uświadamia nam procesy ewolucji, jakim podlegały kartki pocztowe.

Strony 8,9,10 – to przekład tego tekstu na język niemiecki. Od strony 11 zaczynamy odbywać podróż w przeszłość. Album składa się z 90 reprintsów dawnych widokówek, których cezurę wyznaczają lata 1896-1941. Kolekcjonerzy, prezentując wybrane widokówki, wręcz z pietysmem przedstawili informacje filokartyczne. Każda z nich została opatrzona dokładnymi danymi: o technice, wydawcy, kiedy została wysłana (o ile, oczywiście była w obiegu) i numer katalogowy. Kartki te urzekają swoją urodą i niepowtarzalnym urokiem fine de sieclu i lat późniejszych. Zobaczymy tu panoramy i scenki rodzajowe. Cenne są szczególnie te, na których obiektyw utrwalił tamtych mieszkańców. Dzięki rzetelnym podpisom możemy prześledzić, kto je wydawał. Byli nimi nie tylko ludzie, którzy profesjonalnie zajmowali się edycją widokówek jak Hermann Adam, ale również właściciele hoteli, pensjonatów, księgarze i introligatorzy (Hermann Heiber, Adolf Krause, Gustav Schermann). Album kończy reprodukcja plastyczna mapy, w której centrum znajduje się Freiburg. Ostatnia „wklejka” to litografia panoramy miasta.

Czytanie, wertowanie i oglądanie tej książki dostarcza wielu przeżyć estetycznych, poszerza wiedzę czytelników. To jakby wspaniała wizualizacja wiedzy zawartej w starej „księdze adresowej”. Połączenie informacji z obrazem daje pełną wiedzę o tamtej, minionej epoce.

Z niecierpliwością oczekujemy na drugą część. Czy to będzie dalszy ciąg widoków ze Świebodzic? A może zamek Książ? - I przede wszystkim na to, kiedy ten wspaniały album ukaże się w sprzedaży?

P.S. Uważam, że zabrakło informacji o reprodukcjach na wklejkach.

¹ Prawdopodobnie Świdnica, Strzegom i Jelenia Góra także mogą poszczycić się takimi albumami. Nie widziałam ich jednak, więc piszę „prawdopodobnie”.

ALTANA

Altana stojąca niegdyś na wzgórzu, obok stadionu MKS „Victoria”. Jeszcze dziś można oglądać jej fundamenty. Odręczny napis na odwrocie



zdjęcia brzmi: „Galgenberg mit Herbst 1924”, czyli: „Szubieniczne wzgórze, jesień 1924”. Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Pana Marka Kierasia, zamieścił na serwerze „Hydralu” użytkownik o nicku „Bajura” w dniu 9 września 2008 roku. Może ktoś z czytelników kroniki „Świebodzice – dzieje miasta” posiada w zbiorach rodzinnych kartkę pocztową (była to swego rodzaju miejska atrakcja) lub ma bliższe dane o czasie likwidacji altany i może je udostępnić? Będę ogromnie wdzięczny za możliwość zamieszczenia w kronice (oczywiście, jak zawsze, z wszelkimi prawami przynależnymi tej osobie).

Stara widokówka

Ze zbiorów Pana Marka Mikołajczaka



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.